

Sygn. akt I ACa 295/16

I ACz 384/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Józef Wąsik (spr.)
Sędziowie:	SSA Regina Kurek SSA Barbara Baran
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 2 marca 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawę z powództwa M. P. (1) i M. G. (1)

przeciwko P. N., A. W. (1), J. S.,

B. K., M. P. (2)

oraz z powództwa wzajemnego M. P. (2)

przeciwko M. G. (1), M. P. (1) i R. N.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych A. W. (1), J. S., B. K. i M. P. (2)

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 14 lipca 2015 r. sygn. akt I C 362/07

oraz zażalenie pozwanego B. K. na postanowienie tego Sądu z dnia 14 lipca 2015 r.

1. **oddala zażalenie;**

2. **zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że eliminuje z niego słowa: „na łamach ogólnopolskiego dziennika (...) oraz”;**

3. **oddala apelacje pozwanych A. W. (1), J. S., B. K. i M. P. (2) w pozostałym zakresie;**

4. **znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania odwoławczego.**

SSA Regina Kurek SSA Józef Wąsik SSA Barbara Baran

Sygn. akt I A Ca 295/16

Sygn. akt I A Cz 384/16

UZASADNIENIE

Powodowie M. P. (1), M. G. (1) i R. N. w ostatecznie sprecyzowanym żądaniu pozwu domagali się złożenia przez pozwanych oświadczenia na łamach ogólnopolskiego Dziennika (...), na stronie internetowej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. – (...) oraz (...) Telewizji (...) o następującej treści: „My: P. N., A. W. (1), J. S., B. K. i M. P. (2) oświadczamy, że rozpowszechniane przez nas informacje, iż Zarząd Spółdzielni w osobach M. P. (1), M. G. (1) i R. N. doprowadził Spółdzielnię Mieszkaniową (...) w K. prawie do bankructwa, ruiny bloków, chodników i całej struktury osiedla są nieprawdziwe. Przepraszamy M. P. (1), M. G. (1) i R. N. za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji na ich temat, które to informacje poniżyły zainteresowanych i mogły wywołać wątpliwości u postronnych osób, co do rzetelności i zasadności pełnienia przez nich funkcji członków zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K.. Powodowie domagali się ponadto zobowiązanie pozwanych do usunięcia ze strony internetowej (...) petycji do Zarządu i Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. z dnia 14 marca 2007r. oraz umieszczenie na tej stronie oświadczenia o wyżej wymienionej treści. Powodowie domagali się ponadto zasądzenia od każdego z pozwanych na rzecz Hospicjum (...). (...) w K. kwoty 2.000 zł oraz zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, w tym 4-krotnej stawki tytułem zastępstwa procesowego. Na rozprawie w dniu 14 lipca 2015r. pełnomocnik powodów cofnął powództwo w zakresie żądania usunięcia plakatów rozwieszonych na osiedlu. W trakcie procesu powód R. N. cofnął pozew ze zrzeczeniem się roszczenia.

Na uzasadnienie swojego stanowiska powodowie podali, że pozwani naruszyli dobre imię powodów poprzez rozwieszanie na osiedlu (...) ulotek zatytułowanych „Petycja do zarządu i rady nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K.” informujących m.in. o doprowadzeniu przez zarząd tej Spółdzielni Mieszkaniowej prawie do bankructwa. Ponadto pozwani dopuścili się naruszenia dobrego imienia powodów poprzez umieszczenie powyższych treści na ogólnodostępnej stronie internetowej. Powodowie zostali przedstawieni w tej ulotce jako osoby niekompetentne i niegospodarne. Tym samym przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym naruszającego dobre imię powodów, pozwani narazili ich na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu. Powodowie są członkami zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K.. Przez cały czas sprawowania swoich obowiązków nie było podstaw do żadnych zarzutów odnoszących się do ich niegospodarności. Mogą o tym świadczyć długoletnie pełnienie przez nich powyższego stanowiska, z czym wiązała się wielokrotna pozytywna ocena ich działalności poprzez udzielanie im absolutorium. Spółdzielnia corocznie wykazuje dochód. Powodowie wskazali ponadto, że petycja była odczytywana na wiecu w dniu 14 marca 2007r., a więc była skierowana do nieograniczonej liczby osób.

Zarząd Spółdzielni namawiał członków do termomodernizacji osiedla. Wpłaty na fundusz remontowy pokrywają bieżące wydatki remontowe, dlatego nie jest możliwe pokrycie kosztów termomodernizacji z bieżącego funduszu remontowego. Zdaniem powodów wprowadzenie opłaty w wysokości 0,90 zł/m² na termomodernizację było przyczyną protestów i niezadowolenia członków spółdzielni. Zarząd Spółdzielni jest kontrolowany co roku przez Regionalny Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych w K.. Ostatnia taka kontrola miała miejsce w (...). Kontrola wypadła bez zarzutu.

Pozwani P. N., A. W. (1), J. S., B. K. i M. P. (2) wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania. Pozwani podnieśli, że petycja została złożona na dzienniku podawczym spółdzielni, przez grupę inicjatywną. Zwrócili uwagę, że użyto sformułowania „prawie do bankructwa”, a nie do bankructwa. Petycja uzyskała akceptację na wiecu w dniu 14 marca 2007r. przez ponad 1.500 członków spółdzielni w imieniu których pod petycją podpisali się pozwani. Pozwany M. P. (2) domagał się wglądu w materiały dot. termomodernizacji, ale nie uzyskał odpowiedzi. Problem nawarstwiał się od lat, fali protestów nie wywołała opłata termomodernizacyjna. Nie były remontowane chodniki, klatki. Odmawiano dociepleń budynków, kiedy to było jeszcze tanie. Wygląd osiedli z lat

70-tych i osiedla (...) pochodzącego z końca lat 80-tych niczym się nie różnił, co oznaczało, zdaniem pozwanych, że Spółdzielnia źle gospodaruje. Zaznaczył się brak parkingów, a spółdzielnia sprzedawała ostatnie grunty budowlane, w ocenie pozwanych za bezcen za długi – działka była obciążona hipoteką. W ten sposób odpadła szansa na urządzenie terenów rekreacyjnych, garaży. Mało, że sprzedano grunty, to ich drogi i parkingi zostały udostępnione bezpłatnie. Tymczasem członkom spółdzielni nie wolno wjeżdżać na ich parkingi. Płace zarządu bulwersowały członków spółdzielni. Występował przy tym przerost zatrudnienia w biurze spółdzielni. W tej chwili wiele jest spraw w Prokuraturze. Do tego dołączyła się arogancja zarządu i urzędników. Mieszkańcy uważali, że ściągnięto z nich bezpodstawnie pieniądze za wyodrębnienie mieszkań. Ściągano od mieszkańców zbyt duże kwoty na poczet podatku dla Gminy. Dobre wyniki bilansowe są efektem pewnego zabiegu polegającego na zawyżaniu opłat za ogrzewanie, wodę itd., a potem zwrot nadpłaty, ale dopiero w maju następnego roku. Dlatego na koniec roku zawsze jest bilans dodatni. Poza placami zarząd przyznaje sobie nagrody i premie. Wyrazem braku gospodarności jest to, że świeżo remontowane bloki są znów remontowane. Spółdzielnia jest de facto w złej kondycji finansowej i ta kondycja zmusiła ją do sprzedaży tych atrakcyjnych terenów. Bloki (...) przyniosły duży deficyt, podpisano złe umowy, zaniżono ceny mieszkań. W tych blokach rodziny pracowników i pracownicy Spółdzielni wykupywali mieszkania.

Pozwany M. P. (2) wniósł pozew wzajemny. Pozwany podał, że władze spółdzielni naruszyły jego dobra osobiste takie jak godność i cześć jako działacza społecznego – przedstawiciela na ZPCz. Uczyniły to poprzez bezprawne pozbawienie go mandatu przedstawiciela w 1998r. pod wymyślonym pretekstem nie mającym oparcia w statucie spółdzielni przez grupę prowokatorów, a władze spółdzielni głównie zarząd i rada nadzorcza nie podejmowały działań aby przeciwstawić się temu bezprawiu. Podczas odmowy udostępnienia pozwanemu wglądu w uchwały Zarządu i Rady Nadzorczej w 2003r. co zakończyło się procesem sądowym, który pozwany przegrał, a teraz wszyscy dziwią się jak mogło do tego dojść – a przyczyna mogła być bardzo prozaiczna - odmowa wglądu w tą dokumentację mogła zbiec się z dużą transakcją finansową sprzedaży gruntu spółdzielni innemu podmiotowi i komuś bardzo zależało na tym, aby pozwany nie widział dokumentacji spółdzielni. Ponadto pozwanemu odmówiono wglądu w dokumentację dotyczącą termomodernizacji.

Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 14 lipca 2015r:

1/ zobowiązał pozwanych P. N., A. W. (1), J. S., B. K. i M. P. (2) do złożenia na łamach ogólnopolskiego dziennika (...) oraz na stronie internetowej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. na koszt pozwanych oświadczenia o następującej treści: „My: P. N., A. W. (1), J. S., B. K. i M. P. (2) oświadczamy, że rozpowszechniane przez nas informacje, iż Zarząd Spółdzielni w osobach M. P. (1) i M. G. (1) doprowadził Spółdzielnię Mieszkaniową (...) w K. prawie do bankructwa, ruiny bloków, chodników i całej struktury osiedla są nieprawdziwe i za rozpowszechnianie tych nieprawdziwych informacji ich przepraszamy”;

2/ zobowiązał pozwanych do usunięcia ze strony internetowej www.inicjatywa.oświecenia.net petycji do Zarządu i Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. z dnia 14 marca 2007 roku oraz zobowiązuje pozwanych do umieszczenia na tej stronie oświadczenia jak w punkcie I wyroku;

3/ zasądził od każdego z pozwanych na rzecz Hospicjum (...) w K. kwotę po 500 zł (pięćset złotych) płatną w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku;

4/ w części (do powoda R. N.) umarzył postępowanie;

5/ w pozostałej części oddalił powództwo;

6/ oddalił w całości powództwo wzajemne;

7/ zasądził od każdego z pozwanych na rzecz każdego z powodów kwoty po 165,70 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania;

8/ zasądził od powoda wzajemnego M. P. (2) na rzecz pozwanych wzajemnych M. P. (1), M. G. (1) i R. N. kwoty po 120 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania;

9/ nakazał Kasie Sądu Okręgowego w Krakowie wypłatę na rzecz powodów M. P. (1) i M. G. (1) do ich niepodzielnej ręki kwotę 1200 zł tytułem nadpłaconej opłaty sądowej od pozwu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

M. G. (1) w latach 1987-1990 oraz w latach 1990-2009 pełnił funkcję Członka Zarządu oraz Zastępcy Prezesa ds. (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K.. M. P. (1) pełniła funkcję Główniej Księgowej oraz Vice-Prezesa ds. (...) tej Spółdzielni. R. N. był Prezesem Zarządu tej Spółdzielni. (dowód: zeznania powoda M. G. (1) – protokół elektroniczny k. 1385). Członkowie spółdzielni byli niezadowoleni z tego, że Spółdzielnia bez porozumienia się z mieszkańcami postanowiła przeprowadzić termomodernizację osiedla. Mieszkańcom były wręczane książeczki na podstawie których mieli dokonywać przedpłat na termomodernizację, która miała trwać kilka lat. To spowodowało niezadowolenie mieszkańców. Na wiecu sporządzili petycję, w której podali, że jako członkowie spółdzielni żądają podania się do dymisji całego Zarządu oraz Rady Nadzorczej Spółdzielni (...) w K.. W petycji podano, że „Przez wasze bez mała dwudziestoletnie rządy, doprowadziliście naszą spółdzielnię prawie do bankructwa, ruiny bloków, chodników i całej struktury osiedla”. Petycja została podpisana w imieniu członków Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. przez P. N., A. W. (1), B. K., J. S. i M. P. (2). Następnie zebrano podpisy członków Spółdzielni popierających działania Grupy (...) i petycję skierowaną do Zarządu Spółdzielni, odczytaną w czasie manifestacji w dniu 14 marca 2007r. (dowód : petycja z dnia 14 marca 2007r. k. 5; podpisy członków spółdzielni k 282-350; częściowo zeznania świadka J. Z. k. 500 i 738).

Petycja została odczytana na wiecu, wręczona w Spółdzielni, umieszczona w Internecie i rozwieszona na osiedlu. Na wiecu zebrano się kilkaset osób. W artykułach prasowych w gazecie (...), Dziennik (...) i Gazecie (...) ukazały się informacje z relacją z przebiegu tego wiecu. R. N. i M. G. (1) zostali wymienieni w tych artykułach z imienia i nazwiska. (dowód : strony z Internetu k. 6-9; k. 12-13; artykuł w Dzienniku (...) z dnia 15 marca 2007r. k. 34-35; artykuł w Gazecie (...) z dnia 15 marca 2007r. k. 36; artykuł w (...) z dnia 15 marca 2007r. k. 37-39; zeznania powoda M. G. (1) – protokół elektroniczny k. 1385; częściowo zeznania pozwanego M. P. (2) protokół elektroniczny k.1385; częściowo zeznania pozwanego J. S. protokół elektroniczny k.1385; częściowo zeznania świadka J. Ż. k. 738; częściowo zeznania świadka H. G. (1) k. 511-512; częściowo zeznania świadka E. B. k. 534; częściowo zeznania pozwanego P. N. k. 958).

Członkowie zarządu co roku składają sprawozdanie ze swej działalności, uzyskują od członków Spółdzielni absolutorium i na tej podstawie byli wybierani na kolejną kadencję. Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej(...)w K. otrzymywał zatwierdzenie sprawozdania za lata 2004, 2005 i 2006 oraz udzielono mu absolutorium zdecydowaną większością głosów. (dowód: wyciągi z protokołów z dnia 27 maja 2004r., 16 czerwca 2005r. i 12 czerwca 2006r. - k. 225, k. 226 i k. 227; zeznania powoda M. G. (1) protokół elektroniczny k. 1385)

Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) była w latach 2003-2005 w dobrej kondycji finansowej, zawsze na plusie, corocznie wykazywała dochód. (dowód: opinia i raport z badania sprawozdania finansowego za 2003r. k. 16-17; opinia i raport z badania sprawozdania finansowego za 2004r. k. 18-19; opinia i raport z badania sprawozdania finansowego za 2005r. k. 14-15)

Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w K. w latach 2000-tych miała korzystne wyniki finansowe, w roku 2001-2003 zarysował się kryzys budowlany, spółdzielnia miała rozpoczętą budowę bloku na terenie od północy gruntów spółdzielni, nie było chętnych na wykup tych mieszkań, a budowa trwała. Padł wniosek na Zebraniu Przedstawicieli Członków i była zgoda (...) na zbycie terenu przyległego i spółdzielnia ogłosiła przetarg na sprzedaż tego gruntu. Nikt nie kwestionował tego przetargu, kupił te grunty developer, a budowa została zakończona za środki uzyskane z tej sprzedaży. Pretensje mieszkańców były związane z termomodernizacją. Chodziło o to, że spółdzielnia do niej przystąpiła. Ta termomodernizacja wiązała się z dodatkowymi kosztami. Fundusz remontowy nie mógł tych kosztów udźwignąć. Część prac przygotowawczych i towarzyszących (prace dekarские i wymiany bram i okien na kłatkach

schodowych) miała być pokrywana z funduszu remontowego. Prace termo-modernizacyjne były zdecydowanie uzasadnione. Mieszkańcy w budynkach ocieplonych chwalili jej efekty, a w 2008r. to była dopiero pierwsza zima. Wynagrodzenia członków zarządu spółdzielni nie były zawyżone. Nie było takiej sytuacji aby zarząd nie uzyskał absolutorium. Lustracje Spółdzielni i badanie bilansu przez biegłego księgowego były robione corocznie. W ostatnich latach oceny były pozytywne. Ci biegli badający księgi to podmioty niezależne i uprawnione przez Ministra Finansów. Petycja była też na stronie internetowej i wpłynęła do Spółdzielni. Nie było nigdy sytuacji aby Spółdzielnia groziło bankructwo. (dowód : zeznania świadka J. W. k. 509; zeznania świadka M. G. (2) k. 488, k.497; k. 797-798; zeznania świadka K. K. k. 742)

E. K. jako członek spółdzielni dowiedziała się od sąsiadów, że okna powinny być za darmo wymienione, termomodernizacja powinna być pokryta z funduszu remontowego, a skrzynki listowe ufundowane z opłat eksploatacyjnych, tak była opinia wśród ludzi, tego domagali się ludzie. W H.nastąpiła olbrzymia restrukturyzacja w zatrudnieniu, a Spółdzielnia w przeważającej części składała się z pracownikówH., doszło u nich do obniżenia dochodów, więc obciążenia finansowe związane z przynależnością do Spółdzielni mogły być odbierane jako dotkliwe. Wystąpienia członków Spółdzielni organizowała Grupa (...). W skład wchodzi pozwani J. S., B. K., A. W. (1) i M. P. (2). Lustrator wytknął, że nie ma w spółdzielni nowego, zatwierdzonego statutu. Ta petycja postawiła Spółdzielnię w złym świetle, przez tą petycję wszystkie firmy się odsunęły. Fama poszła po całym K.. (dowód: zeznania świadka E. K. k. 513).

Lustrator E. S. dwukrotnie prowadziła lustrację Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K.. Przy pierwszej lustracji ocena nie była krytyczna, na tle innych spółdzielni (...) jest to duża Spółdzielnia i dobrze zarządzana. W latach 2005-2006 spółdzielnia wykazywała działalność inwestycyjną w postaci realizacji dwóch budynków mieszkaniowych i garaży, działalność ta była prawidłowa i lustratorzy nie zgłosili żadnych wniosków polustracyjnych, taka sytuacja rzadko zdarza się w praktyce, świadczy to o tym, że działalność inwestycyjna była w pełni prawidłowa. Lustrator nie zgadza się ze sformułowaniem z petycji z dnia 14 marca 2007r. Na pewno nie możemy mówić o bankructwie, nie istniała też sytuacja „prawie bankructwa”, ponieważ spółdzielnia wykazywała dobrą płynność finansową. Zatrudnienie w spółdzielni było wystarczające, gdyby było nadmierne lustratorzy by to opisali. Wynagrodzenia pracowników też podlegają badaniu pod względem wysokości, średnie wynagrodzenia pracowników nie odbiegały od średniej krajowej generalnej. (dowód : zeznania świadka lustratora E. S. k. 570 i 717)

Lustrator E. N. prowadził w 2010r. lustrację Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. za lata 2007-2009. Struktura Osiedla (...) była zadbane. Powołał się na wnioski zawarte w protokole polustracyjnym. Gospodarka terenami oraz posadowionymi na nich budynkami i obiektami nie budzi zastrzeżeń. Spółdzielnia prowadziła prawidłową gospodarkę lokalami. Zasoby Spółdzielni były utrzymywane we właściwym stanie techniczno-eksploatacyjnym. Stan ekonomiczno-finansowy Spółdzielni na dzień 31 grudnia 2009r. należy ocenić jako dobry. Sytuacja finansowa Spółdzielni pozwalała na utrzymywanie w okresie objętym lustracją stabilnego poziomu opłat wnoszonych przez członków. (dowód : zeznania świadka lustratora E. N. protokół elektroniczny k. 1384; protokół lustracji pełnej za lata 2007-2009 przeprowadzonej przez lustratora E. N. – luzem w aktach podręcznych)

(...) badała bilanse, a następnie wykonywała lustrację Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K.. Lustrację wykonywała za lata 2004-2006. Badała sprawozdania finansowe. Opłata eksploatacyjna okazała się być tam nie podnoszona przez lata, ale w tym zakresie który był zależny od Spółdzielni. Natomiast w tym zakresie w jakim wynika ona z kosztów narzucanych z zewnątrz opłata była podwyższana stosownie do podwyżek narzucanych z zewnątrz np. podwyżek c.o., wody, śmieci. Te decyzje wskazywały, że Spółdzielnia od strony majątkowej jest bezpieczna. Przez ten okres była zawsze nadwyżka przychodów nad dochodami. Czy wydatki spółdzielni były celowe czy nie decydował rewident – niezależny audytor. Było tam dwóch niezależnych audytorów. Nie wnosili zastrzeżeń. Jest to normalna Spółdzielnia działająca na rynku, jest to Spółdzielnia wypłacalna. Spółdzielnia bez zastrzeżeń regulowała zobowiązania finansowe o charakterze publicznym (podatki, ZUS, PFRON). Spółdzielnia regulowała swoje zobowiązania także wobec pozostałych kontrahentów terminowo. (dowód: zeznania (...) k. 593-594; protokół lustracji pełnej za lata

2005-2006 przeprowadzonej przez lustratorów Z. R. i E. S. – luzem w aktach podręcznych; protokół lustracji pełnej za lata 2004-2006 przeprowadzonej przez lustratorów Z. R. i R. M. – luzem w aktach podręcznych)

(...) prowadziła lustrację S.M.(...)za lata 2000-2003 do czerwca 2004r. z przerwami, razem z E. S.. Została do tej czynności wyznaczona przez (...) Związek Rewizyjny. Zajmowała się zagadnieniami rachunkowości, gospodarką zasobami mieszkaniowymi i badała działalność inwestycyjną. Na koniec 2002r. sytuacja płatnicza Spółdzielni była słaba, były wysokie zobowiązania, a mało środków pieniężnych, w tym samym czasie Spółdzielnia sprzedała prawo użytkowania wieczystego, poprawiła w ten sposób swoją kondycję finansową, gdyż środki uzyskane ze sprzedaży przeznaczyła na spłatę zobowiązań inwestycyjnych. Wszystko to było w porządku, ale zakwestionowano sposób księgowania tej sprzedaży, gdyż dalej wartość tego prawa użytkowania wieczystego pozostała w funduszach spółdzielni. Jednak wcześniej biegły badający sprawozdanie finansowe spółdzielni tego nie zakwestionował. Generalnie został w ten sposób zniekształcony wynik za 2003r. Powinien być wyższy o kwotę odpowiadającą cenie użytkowania wieczystego. Do tej sprawy były różne interpretacje, bo na pewno te pieniądze zostały bardzo dobrze wykorzystane przez spółdzielnię. Czy cena uzyskana przez spółdzielnię była korzystna mógłby wypowiedzieć się jedynie rzeczoznawca majątkowy. Spółdzielnia miała wyniki dodatnie. Mając na uwadze okres działalności spółdzielni, który był badany przez A. W. (2) sformułowania które znalazły się w petycji z 14 marca 2007r. są niezasadne. Na koniec 2003r. sytuacja płatnicza znacznie się polepszyła, więc nie było sytuacji „bankructwa”, ani sytuacji „ prawie bankructwa”. Protokół przeglądu zasobów nie potwierdza opinii o „ ruinie bloków, chodników i całej struktury osiedla”.

(dowód: zeznania świadka lustratora A. W. (2) k. 717-718; protokół lustracji pełnej za lata 2000-2003 przeprowadzonej przez lustratorów E. S. i A. W. (2) – luzem w aktach podręcznych)

Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w K. należała do Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych. Przynależność do tego związku nie jest obligatoryjna. Zgodnie z przepisami prawa Spółdzielnia Mieszkaniowa raz na trzy lata jest zobowiązana poddać się lustracji. Teraz ta spółdzielnia nie jest już członkiem tego związku, po zmianach we władzach spółdzielni. Związek dwukrotnie wykonywał lustrację Spółdzielni. Wyniki lustracji nie były niepokojące. Gdyby było zagrożenie bankructwem, to taka sytuacja powinna być opisana w protokole, bo to jest poważna sprawa. (dowód : zeznania świadka M. P. (3) k. 917-918; zeznania świadka H. G. (2) k. 574)

Brak jest wyroku Sądu skazującego powodów M. G. (1) lub M. P. (1) za niegospodarność. Wszelkie postępowania w Prokuraturze, inicjowane przez pozwanych kończyły się odmową wszczęcia śledztwa albo umorzeniem postępowania. (dowód : częściowo zeznania pozwanego P. N. k. 958; zeznania powoda M. G. (1) protokół elektroniczny k. 1385)

Substancja mieszkaniowa oraz infrastruktura osiedli należących do Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. nie były w złym stanie. Jego stan techniczny nie odbiegał od wyglądu większości, innych osiedli (...). (dowód: zeznania świadka M. J. k. 596; zeznania powoda M. G. (1) protokół elektroniczny k.j.w.; oględziny Sądu k. 355; zeznania świadka lustratora E. N. protokół elektroniczny k. 1384; zeznania świadka lustratora A. W. (2) k. 717-718; zeznania świadka Z. G. protokół elektroniczny k. 1384)

Spółdzielnia Mieszkaniowa sukcesywnie dokonywała remontów w ramach środków, którymi dysponowała zgromadzonych na funduszu remontowym. Remonty przeprowadzane w Spółdzielni w latach 2004-2006 obejmowały roboty elektryczne, roboty ogólnobudowlane, roboty malarskie, roboty dekarstwo-blaharskie, roboty uszczelniająco-elewacyjne, roboty brukarskie, remonty dźwigów, uszczelnianie przewodów kominowych i ocieplanie stropów. Wykonano ponadto roboty izolacyjne ścian piwnic, roboty termo modernizacyjne, remont zsyków oraz remont przewodów kominowych. (dowód: opinia i raport z badania sprawozdania finansowego za 2003r. k. 16-17; opinia i raport z badania sprawozdania finansowego za 2004r. k. 18-19; opinia i raport z badania sprawozdania finansowego za 2005r. k. 14-15; wydruk salda i obrotów Spółdzielni na dzień 31.05.2004r. k. 451; wydruk salda i obrotów Spółdzielni na dzień 31.05.2005r. k. 451 B; wydruk salda i obrotów Spółdzielni na dzień 31.05.2006r. k. 452; wydruk salda i obrotów Spółdzielni na dzień 31.05.2007r. k. 452 B; tabela wpływów i wydatków za lata 2004-2006 – fundusz remontowy k. 453; rozliczenie funduszu remontowego za lata 1998-2006 k. 460).

Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 25 lutego 2009r. w sprawie I C 1252/07 stwierdził nieważność uchwał Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. numer 21 i numer 22 z dnia 18 kwietnia 2007r. Uchwałami tymi Rada Nadzorcza uchyliła odwołanie starych przedstawicieli do Zebrania Przedstawicieli Członków oraz powołanie nowych przedstawicieli do ZPCz. W latach 2007-2008 nie odbywały się zebrania grup członkowskich i dopiero w 2009r. takie zebranie się odbyło na którym nie udzielono absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej. (dowód: wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 25.02.2007r. I C 1252/07; częściowo zeznania świadka R. K. k. 740 i 865; zeznania świadka H. W. k. 898-899; częściowo zeznania świadka R. K. k. 740, k. 865; częściowo zeznania pozwanego M. P. (2) k. 958)

Problem docieplania budynków był poruszany w latach 1998-1999 na zebraniach Spółdzielni. Zarząd wielokrotnie występował z propozycjami termomodernizacji, ale były one odrzucane w głosowaniach przez członków Spółdzielni. (dowód: wyciągi z protokołów z Zebrań Grupy Członkowskiej członków zamieszkałych w budynkach Spółdzielni (...) k. 461-462) Sprzedaż nieruchomości będącej w użytkowaniu wieczystym Spółdzielni nastąpiła na podstawie uchwały nr (...), z dnia 6 czerwca 2002r. zebrania Przedstawicieli Członków Spółdzielni. Zbycie działek dotyczyło terenów, które Spółdzielnia nabyła w drodze przetargu od Gminy i posiadała w użytkowaniu wieczystym. W latach 2002 i 2003 miał miejsce kryzys budownictwa, który spowodował, że Spółdzielnia nie mogła zbyć mieszkań już zrealizowanych, ani kontynuować budowy innych budynków. Z tej przyczyny podjęto decyzję o zbyciu przedmiotowych terenów. Dodatkowym powodem sprzedaży był zapis zawarty w umowie wieczystego użytkowania na podstawie którego Spółdzielnia została zobowiązana do zabudowy gruntów w ciągu 4 lat od ich nabycia. Gdyby Spółdzielnia nie sprzedała tych gruntów Gmina mogłaby je przejąć bezpłatnie, co wiązałoby się ze stratą dla Spółdzielni. Również byli właściciele prywatni zaczęli w tym okresie wszczynać postępowania reprivatyzacyjne w celu odzyskania tych terenów. Sprzedaż gruntów została dokonana w drodze nieograniczonego przetargu, a środki pozyskane z tej transakcji zasiliły fundusz zasobowy Spółdzielni. (dowód: -wyciąg z protokołu zebrania Przedstawicieli Członków Spółdzielni Mieszkaniowej Oświeceni w K. z dnia 6 czerwca 2002r. k. 463; ogłoszenia o przetargu z dnia 12 lipca 2002r. i 2 października 2003r. k. 464-465, zeznania powoda M. G. (1) protokół elektroniczny k. 1385)

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o wymienione dowody. Są to częściowo dowody z dokumentów, których prawdziwość, ani autentyczność nie była przez strony kwestionowana. Sąd Okręgowy w całości dał wiarę zeznaniom świadków J. W., M. G. (2), E. S., E. N., Z. R., M. P. (3), H. W., M. J., A. W. (2), Z. G., E. K., K. K. i H. G. (2) oraz zeznaniom powoda M. G. (1), ponieważ ich zeznania są spójne, logiczne i konsekwentne, wzajemnie uzupełniają się ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym dowodami z dokumentów. Za szczególnie cenne dla ustalenia stanu faktycznego Sąd uznał zeznania lustratorów i rewidentów, osób obcych, które nie miały żadnego interesu w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść którejkolwiek ze stron, a jednocześnie które miały informacje istotne dla sprawy, a jednocześnie posiadały wiedzę i kompetencję do sformułowania wniosków odnośnie działań podejmowanych przez Zarząd Spółdzielni.

Nie wniosły wiele do sprawy zeznania świadka T. Ź., radcy prawnego, który zajmuje się obsługą prawną Spółdzielni od 2007r. i nie miał wiedzy co do wcześniejszych wydarzeń w Spółdzielni. Sąd częściowo dał wiarę zeznaniom świadków J. Ź., H. G. (1), E. B., R. K. oraz pozwanych P. N., J. S., B. K. i M. P. (2). Ich zeznania zasługują na wiarę Sądu w zakresie w jakim pokrywają się z ustaleniami poczynionymi przez sąd.

Nie zasługują, zdaniem Sądu na wiarę Sądu zeznania świadka J. Ź., kiedy twierdzi on, że chybione inwestycje podjęte przez Spółdzielnię doprowadziły do zadłużenia i zaciągnięcia wielomilionowych kredytów w banku oraz kiedy zeznaje, że dzięki sprzedaży gruntów Spółdzielnia mogła spłacić swoje zobowiązania. Zeznania świadka nie zasługują na wiarę sądu w tej części, ponieważ nie znajdują one pokrycia w dokumentach zgromadzonych przez Sąd w trakcie trwania procesu, a dodatkowo są w tej części sprzeczne z zeznaniami lustratorów oraz biegłych rewidentów, którzy nie wskazywali na kłopoty finansowe Spółdzielni. Nie zasługują na wiarę Sądu zeznania świadka H. G. (1), kiedy twierdzi on, że zarzuty zawarte petycji z dnia 14 marca 2007r., które postawiono członkom Zarządu są słuszne, albowiem całe postępowanie dowodowe wykazało, że zarzuty sformułowane w tej petycji są nieprawdziwe.

Nie zasługują na wiarę Sądu zeznania świadka E. B., kiedy zeznaje on, że przez osiem lat zostało wypłacone ponad 2 miliony więcej z funduszu płac niż gdyby płacono zgodnie z uchwałą Rady Nadzorczej, że wszystkie istotne informacje dla członków Spółdzielni były utajniane przez Zarząd i Radę Nadzorczą. Chodzi o informacje dot. wynagrodzeń członków Zarządu, ilości osób zatrudnionych i funduszu płac. Nie zasługują także na wiarę Sądu zeznania świadka kiedy twierdzi on, że w Spółdzielni był przerost zatrudnienia. Zeznania świadka nie zasługują na wiarę sądu w tej części, ponieważ nie znajdują one pokrycia w dokumentach zgromadzonych przez Sąd w trakcie trwania procesu, a dodatkowo są w tej części sprzeczne z zeznaniami lustratorów oraz biegłych rewidentów, którzy nie wskazywali na kłopoty finansowe Spółdzielni.

Nie zasługują na wiarę sądu zeznania świadka R. K., kiedy zeznaje on, że w Spółdzielni były bardzo wysokie płace. Nie potwierdzili tego lustratorzy i rewidenci badający tą kwestię. Z zeznań lustratora E. S. wynika, że zatrudnienie w Spółdzielni było wystarczające, gdyby było nadmierne lustratorzy by to opisali. Z zeznań lustratora E. S. wynika ponadto, że wynagrodzenia pracowników też podlegały badaniu pod względem wysokości, średnie wynagrodzenia pracowników nie odbiegały od średniej krajowej generalnej.

Nie zasługują na wiarę Sądu zeznania pozwanych P. N., J. S., B. K. i M. P. (2), kiedy twierdzą oni, że sformułowania zawarte w petycji z dnia 14 marca 2007r. są prawdziwe, odnośnie przerostu zatrudnienia w spółdzielni, zawyżonego wynagrodzenia członków Zarządu i pracowników Spółdzielni, doprowadzenia Spółdzielni przez członków Zarządu prawie do bankructwa i ogólnie złej sytuacji finansowej Spółdzielni. Długotrwałe i drobiazgowo postępowanie dowodowe prowadzone przez Sąd wykazało, że zarzuty pozwanych w tej materii są chybione.

Odnośnie zdjęć przedstawionych przez pozwanych, a dołączonych w formie albumu, to należy wskazać, że z całą pewnością, nie wynika z nich aby struktura osiedla doprowadzona była do ruiny. Pewne bloki wymagały remontu, ale tak jest na większości (...) osiedli mieszkaniowych. Zdjęcia przedstawione przez pozwanych nie uprawniały ich do sformułowania tezy o „ruinie substancji osiedla”. Dobry stan osiedla wynika przede wszystkim z oględzin Sądu i protokołu z tej wizji z k.355.

W ocenie Sądu I Instancji powództwo w przeważającej części zasługiwało na uwzględnienie, gdyż doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów M. P. (1) i M. G. (1).

Sąd Okręgowy dokonał następujących rozważań prawnych:

Rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych w pierwszej kolejności należało ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a następnie w przypadku pozytywnej odpowiedzi, ustalić, czy działanie pozwanych było bezprawne. Dowód, że dobro osobiste zostało naruszone zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) ciąży na osobie, która poszukuje ochrony prawnej. Cześć, dobre imię, dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1971 r., II CR 455/71, OSNC 1972, nr 4, poz. 77). Za naruszenie dobrego imienia danej osoby uznać należy te wypowiedzi, które w sposób nieuzasadniony zarzucają jej niewłaściwe postępowanie w prowadzonej przez nią działalności, skutek czego zostaje ona narażona na utratę zaufania potrzebnego do funkcjonowania zgodnie z zakresem jej zadań (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 25 maja 2006 r., sygn. akt I ACa 1331/05, LEX nr 278397).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, przede wszystkim Sąd uznał, że pozwani w petycji z dnia 14 marca 2007r. naruszyli dobra osobiste powodów, którzy wspólnie z R. N. tworzyli Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K.. Stwierdzili oni bowiem, że Zarząd doprowadził Spółdzielnię prawie do bankructwa, ruiny bloków, chodników oraz całej infrastruktury osiedla. Jest to niewątpliwie określenie bardzo obraźliwe dla powodów. Trzeba mieć bowiem na względzie, że pełnili oni w Spółdzielni ważne stanowiska, które wymagały do skuteczności

działania zaufania wśród członków Spółdzielni oraz osób postronnych. W ten sposób pozwani podważyli w opinii publicznej kompetencje członków Zarządu Spółdzielni oraz ich dobre imię i cześć poprzez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym.

Sformułowania zawarte w petycji mogą tworzyć przekonanie o popełnieniu przez powodów przestępstwa. Tym czasem powodowie nie zostali nigdy skazani prawomocnym orzeczeniem sądowym za niegospodarność albo przestępstwo podobnego rodzaju. Pozwani na których ciążył ciężar udowodnienia, że fakty podane w petycji są prawdziwe tej okoliczności nie udowodnili. Upublicznienie przypisania uzasadnionej możliwości popełnienia przestępstwa uwłacza czci każdego człowieka – tak Sąd Apelacyjny w P. w wyroku z dnia 4 lipca 2006r., sygn. I ACa 21/06.

Przedmiotowa petycja została rozplakatowana na osiedlu, umieszczona w Internecie, przeczytana podczas manifestacji, zaprezentowana w lokalnej telewizji, opublikowana w prasie, a także złożona na dzienniku podawczym Spółdzielni. Wyżej wymienione działania spełniają zdaniem Sądu przesłankę publicznego znieważenia powodów, ponieważ informacje zamieszczone w petycji zostały rozpowszechnione publicznie i dotarły do nieokreślonego kręgu osób.

Odnośnie bezprawności Sąd podniósł, że z przepisu art. 24 § 1 k.c. wynika jednoznacznie, iż ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie przed działaniem bezprawnym. Przesłanka bezprawności działania jest przesłanką konieczną do udzielenia ochrony, ujmowana jest w prawie cywilnym szeroko i przyjmuje się, że bezprawne jest każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, a nawet z porządkiem prawnym i zasadami współżycia społecznego. Na temat bezprawności działania wypowiedział się Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 19 października 1989r. (por. II CR 419/89, OSP 1990, nr 11-12, poz. 377) wyjaśniając, że za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności je usprawiedliwiających. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu. W art. 24 § 1 k.c. ustawodawca wprowadził zasadę domniemania bezprawności. Pozwany w procesie o ochronę dóbr osobistych ma obowiązek wykazania istnienia okoliczności usprawiedliwiających to działanie. W przedmiotowej sprawie pozwani winni więc wykazać, że działali w okolicznościach wyłączających bezprawność, a pozwani dowodów takich nie przedstawili.

W ocenie Sądu działanie pozwanych miało charakter bezprawny. Podane bowiem przez nich informacje, które znalazły się w przedmiotowej petycji i zostały podane do publicznej wiadomości są niezgodne z prawdą. Pozwani w trakcie procesu nie przedstawili żadnych dowodów na poparcie informacji podanych w petycji. Nie zostały przez nich przedłożone żadne dokumenty świadczące o działaniach prowadzących Spółdzielnię do bankructwa i ruiny.

Bankructwo Spółdzielni oznaczałoby sytuację zarządu komisarycznego i prowadzonych postępowań sądowych o zapłatę, a takich sytuacji nigdy nie było. Zarządowi Spółdzielni co roku było udzielane absolutorium. Wyniki finansowe były dobre, Spółdzielnia była na plusie. Okoliczność, że pozwani użyli w petycji sformułowania „prawie do bankructwa” nie może oznaczać, że nie są to określenia obraźliwe dla powodów. Jeśli nazwiemy kogoś „prawie złodziejem” to też naruszamy jego dobra osobiste. Dobro osobiste może zostać naruszone całą treścią publikacji i jej sensem, a nie tylko konkretnymi sformułowaniami – tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 lipca 2005r., sygn. VCK 868/04.

Swoboda wypowiedzi nie oznacza jej dowolności, dlatego każda informacja musi zostać szczegółowo zweryfikowana przed jej rozpowszechnieniem. Zgodnie z treścią wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2003r., sygn. V CKN 4/01 opublikowanie nierzetelnej, a taką jest informacja niesprawdzona, bądź niezwyfikowana w warunkach dostępności wiarygodnego źródła, może oznaczać naruszenie dobra osobistego w rozumieniu art. 23 k.c. Pozwani mogli zapoznać się jako członkowie Spółdzielni z odpowiednią dokumentacją zgromadzoną w Spółdzielni, ale tego nie uczynili.

Przedmiotowa petycja zawiera sformułowania sugerujące naganne moralnie postępowanie członków Zarządu. Zrozumiałym jest, że doprowadzenie prawie do bankructwa i ruiny oraz trwonienie majątku Spółdzielni są odbierane przez jej członków jako działania zasługujące na potępienie i naganną ocenę moralną w opinii społecznej.

Petycja została opublikowana również w lokalnej prasie podając imiona i nazwiska powodów do publicznej wiadomości nieokreślonego kręgu osób, co czyni uzasadnionym uwzględnienie niniejszego powództwa o naruszenie dóbr osobistych.

Mając na uwadze powyższe, na mocy uprzednio powołanych przepisów Sąd orzekł, jak w pkt I sentencji wyroku. Sąd zobowiązał pozwanych do złożenia na łamach ogólnopolskiego dziennika (...) oraz na stronie internetowej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. na koszt pozwanych oświadczenia o następującej treści: „My: P. N., A. W. (1), J. S., B. K. i M. P. (2) oświadczamy, że rozpowszechniane przez nas informacje, iż Zarząd Spółdzielni w osobach M. P. (1) i M. G. (1) doprowadził Spółdzielnię Mieszkaniową (...) w K. prawie do bankructwa, ruiny bloków, chodników i całej struktury osiedla są nieprawdziwe i za rozpowszechnianie tych nieprawdziwych informacji ich przepraszamy”.

Sąd skrócił nieco treść oświadczenia z przeprosinami w porównaniu z żądanym przez powodów, albowiem doszedł do przekonania, że taka treść oświadczenia będzie wystarczająca i odpowiednia do usunięcia dokonanego naruszenia dóbr osobistych powodów, a w pozostałej części oddalił powództwo.

Zdaniem Sądu, przeprosiny powinny zostać opublikowane w ten sam sposób, w jaki została rozpowszechniona petycja, aby dotrzeć do tego samego kręgu odbiorców. Tylko taka publikacja zapewni powodom całkowite odzyskanie zaufania i szacunku wśród wszystkich osób, do których dotarła treść przedmiotowej petycji.

W pkt II wyroku Sąd zobowiązał pozwanych do usunięcia ze strony internetowej (...)petycji do Zarządu i Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. z dnia 14 marca 2007 roku oraz zobowiązał pozwanych do umieszczenia na tej stronie oświadczenia jak w punkcie I wyroku.

Zdaniem Sądu Okręgowego, pozwani będąc osobami dorosłymi, nie cierpiącymi na żadne zaburzenia psychiczne i posiadającymi niemal już багаż doświadczenia życiowego, musieli zdawać sobie sprawę z tego, że przypisywanie komukolwiek popełnienia zarzucanych czynów, narusza dobre imię i cześć tej osoby i nie sposób rozsądnie twierdzić, by pozwani nie mieli świadomości tego stanu rzeczy. Pozwani nie wycofali się z zarzutów kierowanych w stosunku do powodów, wielokrotnie je powtarzali, także w trakcie trwania niniejszego procesu, co dodatkowo świadczy o znacznym ładunku ich złej woli. Dlatego, zdaniem Sądu Okręgowego też w pełni uzasadnione jest żądanie przez powodów zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego (sumy na cel społeczny) za doznaną krzywdę. Dotyczącymi ich twierdzeniami pozwanych powodowie bez wątpienia czuli się dotknięci.

Każda osoba, której bezpodstawnie zarzuca się popełnienie szeregu przestępstw, w szczególności w piśmie ogłoszonym publicznie, odczuwa dyskomfort psychiczny. Brak podstaw by twierdzić, że inaczej było w przypadku powodów. Co do faktu istnienia krzywdy po stronie powodów Sąd nie miał wątpliwości. Jednakże w ocenie Sądu wysokość żądania Sąd uznał za wygórowaną. Żądana przez każdego z powodów z osobna kwota 2 000 zł stanowi kwotę zawyżoną. W ocenie Sądu dla zadośćuczynienia poczuciu krzywdy powodów wystarczające jest przyznanie zadośćuczynienia w kwocie po 500 zł od każdego z pozwanych na cel społeczny - Hospicjum(...)w K..

Sąd umorzył postępowanie w zakresie pozwu wniesionego przez powoda R. N., albowiem w trakcie procesu powód ten cofnął pozew ze zrzeczeniem się roszczenia. Sąd ponadto umorzył postępowanie w zakresie żądania usunięcia przez pozwanych plakatów rozwieszonych na osiedlu (...), albowiem na rozprawie w dniu 14 lipca 2015r. pełnomocnik powodów cofnął w tym zakresie pozew.

Sąd oddalił ponadto powództwo w zakresie domagania się przez powodów, aby oświadczenie z przeprosinami zostało umieszczone w (...) Telewizji (...), ponieważ jak wynika z treści zeznań pozwanych telewizja ta nie ma już charakteru osiedlowego, ale jest wynajmowana przez (...).

Sąd oddalił w całości powództwo wzajemne wniesione przez pozwanego M. P. (2), albowiem nie doszło do naruszenia dóbr osobistych tego powoda wzajemnego. Powód wzajemny podał, że władze spółdzielni naruszyły jego dobra osobiste takie jak godność i cześć jako działacza społecznego – przedstawiciela na ZPCz. Uczyniły to poprzez bezprawne pozbawienie go mandatu przedstawiciela w 1998r. pod wymyślonym pretekstem nie mającym oparcia w

statucie spółdzielni przez grupę prowokatorów, a władze spółdzielni głównie zarząd i rada nadzorcza nie podejmowały działań aby przeciwstawić się temu bezprawiu. Podczas odmowy udostępnienia pozwanemu wglądu w uchwały Zarządu i Rady Nadzorczej w 2003r. co zakończyło się procesem sądowym, który pozwany przegrał, a teraz wszyscy dziwią się jak mogło do tego dojść – a przyczyna mogła być bardzo prozaiczna- odmowa wglądu w tą dokumentację mogła zbiec się z dużą transakcją finansową sprzedaży gruntu spółdzielni innemu podmiotowi i komuś bardzo zależało na tym, aby pozwany nie widział dokumentacji spółdzielni. Ponadto pozwanemu odmówiono wglądu w dokumentację dotyczącą termomodernizacji. Nawet gdyby przyjąć, że zdarzenia takie miały miejsce to nie mogły one spowodować naruszenia jakiegokolwiek dobra osobistego powoda wzajemnego M. P. (2).

Sąd prowadził postępowanie dowodowe na rozprawie w dniu 14 lipca 2015r. pomimo złożonego przez pozwanego B. K. wniosku o wyłączenie SSO J. P., ponieważ postanowieniem z dnia 14 lipca 2015r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił ten wniosek (k. 1381), a Sąd od ponad dwóch lat nie mógł prowadzić merytorycznie niniejszego procesu z powodu wniosków pozwanych o wyłączenie SSO K. O., a następnie SSO J. P.. Pozwani nie chcąc doprowadzić do zakończenia procesu na każdej rozprawie, bądź tuż przed nią składali wnioski o wyłączenie prowadzących sprawę Sędziów Referentów. Odpisy postanowienia Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 14 lipca 2015r. oddalającego wniosek pozwanego B. K. o wyłączenie Sędziego Referenta zostały stronom doręczone na rozprawie ze stosownym pouczeniem.

Sąd oddalił pozostałe wnioski dowodowe pozwanych w tym o przesłuchanie w charakterze świadka R. N., ponieważ występował on w niniejszym procesie początkowo jako powód, a następnie jako pozwany wzajemnie. R. N. mógł być przesłuchany w mniejszym procesie jako strona, a nie jako świadek. Wobec jego niestawiennictwa na rozprawie w dniu 14 lipca 2015r. Sąd pominął dowód z jego przesłuchania.

Sąd pominął ponadto dowód z przesłuchania w charakterze stron powódki M. P. (1) oraz pozwanej A. W. (1), wobec niestawiennictwa powódki na rozprawie, a odnośnie pozwanej A. W. (1) ponieważ opuściła ona rozprawę w trakcie jej trwania i została poinformowana, że o ile opuści salę sąd pominie dowód z jej przesłuchania. Pozwany P. N. był już wcześniej słuchany w charakterze strony.

Sąd oddalił także pozostałe wnioski dowodowe pozwanych, w tym wniosek o dołączenie akt rejestrowych Spółdzielni za lata 2007-2010, reszty dokumentów związanych ze sprzedażą gruntów, protokołów z zebrań ZPCz za lata 2008-2009. Są to dokumenty nieistotne dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, albowiem dotyczą zdarzeń jakie miały miejsce po 2007r., a Sąd badał okoliczności jakie miały miejsce do marca 2007r., a więc do daty ogłoszenia petycji. Odnośnie zaś dołączenia dokumentów dotyczących sprzedaży gruntów to sąd miał na względzie, że dokumenty te na żądanie Sądu zostały już dołączone do akt sprawy, a ponadto miał na względzie tą okoliczność, że ustalenie czy grunty zostały sprzedane za właściwą cenę wymagałaby wiadomości specjalnych, w tym dopuszczenia dowodu z opinii biegłego sądowego ds. szacowania nieruchomości, a wniosek taki nie został przez pozwanych zgłoszony.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął zgodnie z normą zawartą w art. 98 k.p.c., obciążając niemi stronę przegrywającą proces tj. pozwanych. Pomędzy stronami nie zachodzi odpowiedzialność solidarna, a zatem Sąd zasądził kwotę po 165,70 zł od każdego z pozwanych na rzecz każdego z powodów.

Odnośnie powództwa wzajemnego M. P. (2), które zostało oddalone Sąd zasądził kwotę po 120 zł od powoda wzajemnego na rzecz każdego z pozwanych wzajemnych ($360 \text{ zł} : 3 = 120 \text{ zł}$), stosownie do § 11 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Przedmiotem rozpoznania Sądu Apelacyjnego – i to w pierwszej kolejności – było również zażalenie pozwanego B. K. na postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 14 lipca 2015r wydane przed przeprowadzeniem rozprawy w dniu 14 lipca 2014r i wydaniem w tym dniu zaskarżonego wyroku. Postanowieniem tym Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił wniosek pozwanego B. K. z 3 lipca 2015r o wyłączenie SSO Justyny Sieklickiej - Pawlak od rozpoznania niniejszej sprawy.

W uzasadnieniu wnioskodawca wskazał, że o wyłączenie sędziego wnosi z powodu nagminnego naruszania przez sędziego konstytucyjnych zasad (sprawiedliwego i bezstronnego rozpatrzenia sprawy) i cywilnych zasad prowadzenia procesu (głównie zasady kontradyktoryjności procesu oraz dochodzenia do prawdy obiektywnej – materialnej w sprawie). Wskazał też, że sędzia nie dopuszcza świadka R. N. jak i innych świadków oraz kilku wniosków dowodowych co świadczy i stronniczości sędziego.

Sędzia referent, którego dotyczy wniosek, złożył oświadczenie, w którym podał, że nie zachodzą w stosunku do niego przyczyny uzasadniające jego wyłączenie od rozpoznania sprawy.

W ocenie Sądu rozpoznającego ten wniosek okoliczności przytoczone przez pozwanego nie mogą być poczytane jako uzasadniające wniosek o wyłączenie sędziego. Sędzia Referent stwierdził w złożonym oświadczeniu, że nie zachodzą w niniejszej sprawie żadne przesłanki, które miałyby stać na przeszkodzie rozpoznawaniu przez niego tej sprawy.

Sąd uznał, że już sam autorytet Sędziego przemawia za wiarygodnością złożonego przez niego - w trybie art. 52 § 2 k.p.c. - oświadczenia. Przepis art. 49 k.p.c. wyraźnie wskazuje, że chodzi tu o obiektywnie istniejący stosunek osobisty, obiektywne okoliczności, które mogłyby świadczyć o zróżnicowanym traktowaniu uczestników postępowania przez sędziego i wywołać zarówno u strony, jak i u postronnego obserwatora wątpliwości co do jego obiektywizmu. Zarzuty wskazane przez pozwanego we wniosku o wyłączenie sędziego opierają się na nieprawidłowościach – w jego mniemaniu – które ujawniły się w toku procesu, przede wszystkim wyrażające się w oddaleniu określonych wniosków dowodowych. Samo przeświadczenie pozwanego co do tego, że Sędzia prowadzi proces niewłaściwie nie należy do tych przesłanek, które uzasadniałyby wyłączenie sędziego od rozpoznania sprawy. Strona może zwalczać wadliwy - jej zdaniem – sposób prowadzenia postępowania w inny sposób, w szczególności za pomocą przewidzianych w kodeksie postępowania cywilnego środków zaskarżenia. Niezadowolenie czy też obawy strony co do sposobu prowadzenia postępowania, a nawet uchybienia proceduralne nie mogą stanowić przesłanki do uwzględnienia wniosku o wyłączenie sędziego.

Nie można też, poprzez składanie nieuzasadnionego wniosku o wyłączenie sędziego, wpływać na skład sądu rozpoznającego sprawę (por. wyrok SN z dnia 28 stycznia 2004 r., II UZ 105/03, LEX nr 1126842, postanowienia SN: z dnia 26 marca 1997, III AO 5/97, OSNP 1997/24/502 oraz z dnia 21 sierpnia 1970 r., I PZ 41/70, LEX nr 6779 i postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 26 października 1995 roku, I ACz 309/95, OSA 1997/9/49).

Zatem, w ocenie Sądu, z punktu widzenia bezstronnego obserwatora i obiektywnie patrzącej na sprawę strony, nie zachodzą okoliczności, które mogłyby wywołać uzasadnioną wątpliwość, co do bezstronności Sędziego. Z przytoczonych względów, w oparciu o art. 49 i 52 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.

Zażalenie na to postanowienie złożył pozwany B. K., zarzucając naruszenie art.49 k.p.c. oraz orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego jak i Sądu Najwyższego w tej materii. Zdaniem skarżącego wskazał on okoliczności poddające w wątpliwość bezstronność sędziego zatem uzasadniające wyłączenie.

W uzasadnieniu podniósł, że na dwa tygodnie przed rozprawą pełnomocnikowi A. W. (1) odmówiono zapoznania się z aktami, podobnie raz M. P. (2) i J. S., którzy wspólnie chcieli przejrzeć akta. Pozwany podejrzewa, że miało to związek ze złożonym przez niego wnioskiem o wyłączenie sędziego, a akt nie udostępniono, gdyż zawierały już gotowe postanowienie i wyrok w tej sprawie. Dalej podniósł zarzuty co do przebiegu postępowania i wydanego wyroku, które również zawiera apelacja.

Apelację od tego wyroku wnieśli pozwani: **A. W. (1) oraz wspólnie J. S. i B. K.**, a także w zakresie powództwa wzajemnego apelację wniósł pozwany i powód wzajemny **M. P. (2)**.

Pozwana **A. W. (1)** zaskarżyła wyrok w całości zarzucając:

I/ naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku:

a/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanie ich oceny w sposób wybiórczy i wbrew zasadom doświadczenia życiowego, co przejawia się w:

- odmowie wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom świadka J. Ż. w części, gdzie zeznaje on, że chybione inwestycje podjęte przez Spółdzielnię doprowadziły do zadłużenia i zaciągnięcia wielomilionowych kredytów w banku oraz kiedy zeznaje, że to dopiero dzięki sprzedaży gruntów Spółdzielnia mogła spłacić swoje zobowiązania, z uzasadnieniem, że zeznania te nie znajdują potwierdzenia w dokumentach zgromadzonych przez Sąd i są sprzeczne z zeznaniami lustratorów, w sytuacji gdy postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone wybiórczo i stronniczo gdyż Sąd oddalił wnioski dowodowe z dokumentów, które potwierdziłyby te zeznania oraz dał w tym zakresie wiarę niemal wyłącznie zeznaniom lustratorów będącym w istocie pobieżnymi, jednostronnymi i mało obiektywnymi;

- odmowie wiarygodności i mocy dowodowej zeznań świadka H. G. (1) w części gdzie zeznaje on, że zarzuty zawarte w petycji z dnia 14 marca 2007, które postawiono członkom Zarządu są słuszne z uzasadnieniem, że całe postępowanie dowodowe wykazało, że zarzuty te nie są prawdziwe, w sytuacji gdy postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone wybiórczo i stronniczo gdyż Sąd oddalił wnioski dowodowe z dokumentów, które potwierdziłyby te zeznania oraz dał w tym zakresie wiarę niemal wyłącznie zeznaniom lustratorów będącym w istocie pobieżnymi, jednostronnymi i mało obiektywnymi;

- odmowie wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom świadka R. K. w części, gdzie zeznaje on, że w spółdzielni były bardzo wysokie płace, w sytuacji gdy postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone wybiórczo i stronniczo gdyż Sąd oddalił wnioski dowodowe z dokumentów, które potwierdziłyby te zeznania oraz dał w tym zakresie wiarę niemal wyłącznie zeznaniom lustratorów będącym w istocie pobieżnymi, jednostronnymi i mało obiektywnymi;

2/ oddaleniu wniosków dowodowych pozwanych, w tym wniosku o dołączenie akt rejestrowych Spółdzielni za lata 2007 - 2010, reszty dokumentów związanych ze sprzedażą gruntów oraz protokołów z zebrań ZPCz za lata 2008-2009 w sytuacji gdy dowody te zawierają istotne informacje dla rozstrzygnięcia sprawy mimo, iż na pozór mogą one dotyczyć wyłącznie zdarzeń mających miejsce po 2007 r.;

II/ naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie wyrażające się w zobowiązaniu pozwanych do przeproszenia powodów m.in. na łamach ogólnopolskiego dziennika (...) z uzasadnieniem, że przeprosiny powinny zostać opublikowane w ten sam sposób, w jaki została rozpowszechniona petycja, aby dotrzeć do tego samego kręgu odbiorców, w sytuacji gdy w dzienniku (...) ukazała się jedynie relacja z wiecu, której w dodatku autorami nie byli pozwani, a nie treść petycji, co stanowi naruszenie zasad współzycia społecznego w zakresie w jakim zobowiązuje się pozwanych do zniesienia skutków działania osób trzecich, tj. autorów publikacji w dzienniku (...).

Biorąc za podstawę powyższe zarzuty, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów postępowania.

P. S.i B. K. również zaskarżyli wyrok w całości (w zakresie powództwa głównego), zarzucając naruszenie prawa do obrony, tj. art. 45 Konstytucji RP oraz przepisów kodeksu postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.), a szczególnie art. 49 k.p.c. oraz orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego jak i Sądu Najwyższego odnoszących się do 49 k.p.c.

W uzasadnieniu pozwani podnieśli, że przed ostatnią rozprawą nie mieli dostępu do akt sprawy. Również Sąd ograniczył prawo do Sądu dwuinstancyjnego w sprawie złożonego wniosku o odsunięcie sędziego od prowadzenia sprawy. Sędzia nie miał prawa prowadzić sprawy do momentu rozstrzygnięcia przez drugą instancję Sądową o jej wykluczeniu bądź nie. Świadczy to o stronniczości sędziego, gdyż zmusiła stronę pozwaną do przesłuchania świadków ,stron, mów końcowych i wydania wyroku.

Zakwestionowali publikację przedmiotowej odezwy w prasie. Podnieśli, że słuchany za stronę pozwana powód M. G. (1) nie umiał powiedzieć i nie określił miejsc gdzie była publikowana ta ulotka (dowód nagranie w sprawy 14-07-2015). Była ona przez zebranych członków Spółdzielni wręczona poprzez wywieszenie ją na drzwiach Prezesa,

który nie wyszedł do protestujących ze strachu choć manifestacja była bardzo pokojowa (stwierdzenie oficera Policji ochraniającego manifestację). Więcej nigdzie nie była publikowana, a strona powodowa i ich adwokat nie umieli przedstawić dowodu w tej sprawie. Również wszyscy świadkowie którzy zeznawali w Sądzie nie widzieli ulotki, a wręcz twierdzili że tego pisma nie znają dopiero zapoznali się z nim w Sądzie. Twierdzenia strony powodowej są niepoparte żadnymi dowodami odnośnie publikacji w gazecie (...) i innych publikatorach. Zatem publikowanie przepraszin w tych mediach gdzie takiej publikacji nie było nie jest uzasadnione.

Z konkludowali, że choć pozwani nie mieli żadnego wpływu na publikację, chce się ich obciążyć i przypisać czyjaś winą i ich za to ukarać choć w tej sprawie są niewinni.

Zarzucili pominięcie dowodu z zeznań świadka R. N. i niesłuszne wymaganie od pozwanego J. S. podania adresu tego świadka, choć taki adres powinien znajdować się w aktach sprawy, gdyż świadek był stroną. Jednak adwokat strony powodowej zasłaniał się tajemnicą w podaniu adresu, a Sąd ma prawo zwolnić adwokata z tajemnicy, ale tego celowo nie zrobił zrzucając odpowiedzialność na stronę pozwaną.

Z kolei świadkiem kluczowym dla sprawy powinien być M. P. (2), ale Sąd zrobił go stroną z powództwa. Dodali, że powodowie nie ponieśli żadnego moralnego uszczerbku, a dowody zebrane w aktach sprawy nie są na korzyść powodów.

W dniu 5 sierpnia 2015r J. S. był w czytelnicy celem czytania akt sprawy i przygotowania się do odwołania, ale Sędzia J. P. zakazała wglądu i czytania akt czym ograniczyła jego prawa.

Z kolei M. P. (2) zaskarżył wyrok w całości (w zakresie obu powództw) domagając się jego uchylenia w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie prawa do obrony, naruszenie art. 45 Konstytucji RP oraz art. 49 k.p.c. i ogólnie innych przepisów tego kodeksu.

W uzasadnieniu podniósł w szczególności, że 14 dni przed rozprawą sędzia nie dopuściła pozwanych do akt sprawy. Sąd nie miał prawa prowadzić sprawy bez prawomocnego rozpoznania wniosku o wyłączenie sędziego.

Sąd nie rozpoznał wniosków pozwanych, a przed ostatnią rozprawą w aktach sprawy leżał już przygotowany wyrok, co miał stwierdzić J. S..

Zarzucił brak wykazania publikacji przedmiotowej ulotki w prasie i niewłaściwą ocenę zeznań powoda M. G. (1) i świadków, którzy nie mieli w tym temacie wiedzy.

Powtórzył też zarzuty odnośnie braku odpowiedzialności pozwanych za publikacje prasowe, pominięcia dowodu z zeznań świadka R. N. i jego samego jako świadka oraz brak negatywnych skutków dla powodów. Wszak M. G. (1) został później P. SM (...), co dowodzi, że ulotka nie była szerzej znana.

Nadto zarzucił nienależytą ocenę dowodów odnośnie złej sytuacji finansowej Spółdzielni i złej gospodarki przejawiającej się w sprzedaży gruntów za grosze i pokrywaniem tym sposobem strat i wyłudzenie pieniędzy na opomiarowanie.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności rozpoznał zażalenie, gdyż jego wynik ma znaczenie również dla oceny zarzutów apelacyjnych.

Zażalenie jest nieuzasadnione. Sąd Apelacyjny podziela argumentację Sądu Okręgowego zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia. Nie każda decyzja procesowa sądu – nawet niekorzystna dla danej strony – dowodzi

stronniczości sądu. W szczególności postępowanie dowodowe kieruje się swoimi regułami procesowymi, w myśl których sąd nie jest związany wnioskami stron, a ewentualne uchybienia mogą być wytknięte albo w toku postępowania (art. 162 k.p.c.) albo w środku zaskarżenia po wydaniu nieprawomocnego orzeczenia. W szczególności Sąd ma obowiązek pominąć wnioski dowodowe nieprzydatne do rozstrzygnięcia, spóźnione albo niedopuszczalne (np. nie może zmusić strony do składania zeznań).

Również czasowa niedostępność akt w sekretariacie nie dowodzi stronniczości. Nie można składać wielu wniosków i pism procesowych i oczekiwać, że akta sprawy będą spoczywać w sekretariacie. Zarzuty pozwanego w tym względzie nie są precyzyjne i nie wynika z nich, aby przez cały okres dwóch tygodni pozwani nie mogli się z nimi zapoznać. Wynika z nich, że były dwa takie dni. Postępowanie toczyło się bardzo długo co umożliwiało każdej stronie dogłębne poznanie akt, tym bardziej, że ostatnim okresie pisma składali tylko pozwani.

Niezależnie od merytorycznej bezzasadności wniosku, należy podnieść, że zarzuty wobec sędziego J. P. zawarte we wniosku pozwanego B. K. w gruncie rzeczy pokrywały się z zarzutami podnoszonymi już wcześniej we wniosku J. S. (choć inaczej były opisane), który został prawomocnie oddalony. Zgodnie z art. 53 (1) k.p.c. ponowny wniosek o wyłączenie sędziego oparty na tych samych okolicznościach lub wniosek oczywiście bezzasadny podlega odrzuceniu. Przepis nie wymaga aby powtórny taki wniosek musiała składać ta sama strona. Zatem jedyne zastrzeżenie jakie można mieć do wydanego postanowienia, jest takie, że powinno ono sprowadzać się do odrzucenia wniosku. Na odrzucenie nie przysługuje zażalenie, więc sąd może od razu kontynuować postępowanie.

Ponieważ merytoryczne rozpoznanie wniosku przez jego oddalenie daje więcej uprawnień stronie, zatem jego zmiana na „odrzucenie” stanowiłaby orzeczenie na niekorzyść skarżącego, co jest zakazane, więc Sąd Apelacyjny nie zmienił zaskarżonego orzeczenia, zwłaszcza, że oba wyrzeczenia prowadzą ostatecznie do tego samego efektu, jakim jest stwierdzenie braku uzasadnionych podstaw do wyłączenia sędziego.

Z omówionych względów zażalenie oddalono na podstawie art. 397 § 2 k.p.c. w zw. z art. 49 i 53 (1) k.p.c.

Apelacja pozwanych jest częściowo uzasadniona, ale tylko w zakresie wniosków wpływających z dokonanych ustaleń faktycznych.

Natomiast bezzasadne są najdalej posunięte zarzuty nieważności postępowania i pozbawienia stron apelujących prawa do sądu dwuinstancyjnego przez naruszenie art. 45 Konstytucji RP oraz art. 49 k.p.c., a to przez wydanie wyroku mimo braku prawomocności postanowienia w przedmiocie odmowy wyłączenia sędziego oraz brak dostępności do akt.

Z uwagi na bezzasadność zażalenia na postanowienie o wyłączeniu sędziego zarzuty oparte na naruszeniu art. 45 Konstytucji RP oraz art. 49 k.p.c. nie mogą odnieść zamierzonego skutku.

Należy mieć na uwadze, że w myśl niekwestionowanego poglądu, czynności podejmowane przez sędziego wbrew zakazowi wskazanemu w art. 50 § 3 k.p.c. nie powodują nieważności postępowania, a co najwyżej uchybienie procesowe, który może wpłynąć na wynik sprawy, jeżeli wniosek o wyłączenie sędziego okaże się ostatecznie uzasadniony (por. Komentarz do KPC: Tadeusz Ereciński, Jacek Gudowski, Maria Jędrzejewska, tom. I, s.178, Wydawnictwo Prawnicze). Ponieważ wniosek okazał się nieuzasadniony powyższe zarzuty pozwanych są chybione.

Sąd Okręgowy poczynił co do zasady prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za swoje oraz trafnie zastosował przepisy prawa procesowego i materialnego poza omówionym niżej fragmentem orzeczenia.

Sąd Okręgowy w ustaleniach faktycznych prawidłowo ustalił, co następuje:

„Na wiecu zebrało się kilkaset osób. W artykułach prasowych w gazecie (...), Dziennik(...)i Gazecie (...) ukazały się informacje z relacją z przebiegu tego wiecu. R. N. i M. G. (1) zostali wymienieni w tych artykułach z imienia i nazwiska.”

Jednak w dalszym toku uzasadnienia w części poświęconej rozważaniom prawnym, w oderwaniu od dokonanych ustaleń Sąd przyjął, że: „Petycja została opublikowana również w lokalnej prasie podając imiona i nazwiska powodów

do publicznej wiadomości nieokreślonego kręgu osób, co czyni uzasadnionym uwzględnienie niniejszego powództwa o naruszenie dóbr osobistych”.

To stwierdzenie odnoszące się przecież do faktów nie wynika, z ustalonego stanu faktycznego popartego wymienionymi przez Sąd dowodami. Nie zostało również wskazane na podstawie jakich dowodów Sąd uważa, że petycja została opublikowana w prasie, w szczególności w gazecie (...) i że odpowiedzialność za to ponoszą powodowie. Przyjąć zatem należy, że powyższe stwierdzenie nie stanowi elementu stanu faktycznego, a jedynie wyciągnięcie wniosku z dokonanych ustaleń, który jednak nie jest uzasadniony. Z tym fragmentem uzasadnienia w ocenie Sądu Apelacyjnego nie można się zgodzić i to było przyczyną częściowej zmiany wyroku. Tekstów publikacji prasowych, w tym publikacji w dzienniku (...) wynika, że prasa zrelacjonowała odbyty wiec i przedstawiła zasadnicze elementy sporu, ale żaden artykuł nie przytacza treści przedmiotowej petycji, ani zarzucanych przez pozwanych „przestępstw” gospodarczych. Powodowie upatrują naruszenia swoich dóbr osobistych w treści przedmiotowej petycji opublikowanej na stronach internetowych i na terenie osiedla w formie ulotek, zatem to treść tej petycji i sposób jej opublikowania ma zasadnicze znaczenie w sprawie.

Należy zgodzić się z pozwanymi, że w sprawie brak dowodu, na to, że to pozwani w jakiś szczególnym sposób zainteresowali prasę. W konsekwencji brak podstaw do przypisania im sprawczej roli w powstaniu tych publikacji. Ponieważ petycja była opublikowana na stronie internetowej Stowarzyszenia, zainteresowanie prasy mogło zaistnieć już z tej przyczyny. W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że brak podstaw do nakazania pozwanym publikacji nakazanego oświadczenia w dzienniku (...).

W pozostałym zakresie ustalenia faktyczne Sądu I Instancji są prawidłowe i nie zostały skutecznie podważone przez apelujących.

Należy, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji (art. 378 §1 k.p.c.) na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art.382 k.p.c.) z tym zastrzeżeniem, że przed sądem pierwszej instancji powinny być przedstawione wyczerpująco kwestie sporne, zgłoszone fakty i dowody, a prezentacja materiału dowodowego przed sądem drugiej instancji ma miejsce wyjątkowo w usprawiedliwionych przypadkach (art. 381 k.p.c.).

Zgodnie z uchwałą składu 7 sędziów (III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz.55), której nadano moc zasady prawnej, sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego. Innymi słowy, jeśli apelujący zarzutów tego rodzaju nie zgłosi, zagadnienie naruszenia przepisów procesowych pozostawać musi poza sferą zainteresowania Sądu (za wyjątkiem tych przepisów, które przełożyć się mogą na stwierdzenie nieważności postępowania, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca).

Ma to szczególne znaczenie w zakresie oceny apelacji pozwanego i powoda wzajemnego M. P. (2) w zakresie jego powództwa wzajemnego. Pozwany nie podniósł do ustaleń faktycznych i konkluzji Sądu I Instancji żadnych zarzutów procesowych (oprócz zarzutu naruszenia art. 49 k.p.c., art. 45 Konstytucji RP i pozbawienia prawa do obrony), zatem brak podstaw do zakwestionowania zasadniczego stanowiska Sądu w tej sprawie, że fakty na które powoływał się powód wzajemny przede wszystkim nie zostały wykazane, a nawet gdyby przyjąć, że faktycznie miały miejsce, to nie naruszyły one dóbr osobistych M. P. (2). Twierdzenia podnoszone przez powoda wzajemnego nie mieściły się w kategorii naruszenia jakiegokolwiek dobra osobistego. Nawet jeżeli pewne zarzuty M. P. (2) polegały na prawdzie (pozbawienie prawa przedstawiciela na Zebranie Przedstawicieli Spółdzielni, czy nie udostępnienie informacji) to istnieją odrębne procedury prawa spółdzielczego do dochodzenia takich roszczeń. Brak zatem podstaw do zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia oraz przeprosin na podstawie okoliczności, które nie zostały udowodnione.

Z kolei wniosek M. P. (2) o przesłuchanie w charakterze świadka prokuratora Prokuratury Rejonowej (...) K., M. K. podlega oddaleniu z uwagi na tezę dowodową bez związku z meritum sprawy.

Odnosząc się do zarzutów wszystkich apelacji w zakresie powództwa głównego, należy wskazać, że prawidłowe zastosowanie prawa materialnego jest uzależnione od poczynienia prawidłowych ustaleń w zakresie stanu faktycznego sprawy. Temu służy postępowanie dowodowe zgodnie z którym na podstawie art. 6 k.c. i 232 k.p.c. strony zobowiązane są przedstawić sądowi rozpoznającemu sprawę dowody na poparcie swych twierdzeń.

Istota apelacji sprowadza się do oceny zarzutu błędnej oceny dowodów w zakresie oceny sytuacji finansowej Spółdzielni w kontekście sposobu wykonywania zarządu przez powodów jako członków zarządu tej Spółdzielni.

Dla skutecznego podniesienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe. Niezbędne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń. Apelujący winien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im taką moc przyznając (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, Lex nr 52753, a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 06 lipca 2005 r., sygn. akt III CK 3/05, Lex nr 180925). W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, iż dla skutecznego podniesienia wymienionego zarzutu, koniecznym jest wykazanie przez skarżącego, iż sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Pamiętać przy tym należy, iż kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, zadowalających dla skarżącego ustaleń faktów, ustalonych na podstawie własnej, korzystnej dla niego oceny materiału dowodowego.

W realiach niniejszej sprawy zarzuty pozwanych w tej materii nie są zasadne.

Zarzuty pozwanych odnośnie odmowy wiarygodności zeznaniom świadków J. Ż., H. G. (1), R. K. oraz oddalenie wniosków dowodowych pozwanych związanych z aktami rejestrowymi spółdzielni za lata 2007-2010 oraz protokołów zebrań ZPCz za lata 2008-2009 nie mogą odnieść skutku.

Sąd I instancji miał prawo części świadków nie dać wiary, innych zaś świadków obdarzyć tym przymiotem. Sąd uzasadnił swoją ocenę, w szczególności dlatego dał wiarę lustratorom. Niewątpliwie bezstronność tych świadków, fachowość, profesjonalizm w zakresie oceny funkcjonowania spółdzielni w Polsce oraz powiązanie zeznań z dokumentami w szczególności sprawozdaniami finansowymi Spółdzielni przemawia za wersją przyjętą przez Sąd. Treść raportów i opinii księgowo-finansowych nie pozostawia wątpliwości, iż spółdzielnia mieszkaniowa w dniu 14 marca 2007 r. nie była w stanie „prawie bankructwa, ruiny bloków, chodników i całej struktury osiedla”. Prezentowane przez pozwanych stanowiska - chociażby na wybiórczo wybranych przez nich fotografiach - nie mogą usprawiedliwiać zarzutów podniesionych publicznie w petycji z dnia 14 marca 2007r. Zeznania świadka J. Ż., H. G. (1) i R. K. są wyrazem ich ocen i domysłów co do sposobu zarządzania Spółdzielnią przez powodów, a nie opisem stwierdzonych faktów.

Nie może odnieść skutku zarzut nieprzesłuchania w charakterze świadka R. N. czy M. P. (1), skoro występowali oni w postępowaniu w charakterze strony. Wobec niestawiennictwa na rozprawę powódki M. P. (1) i R. N. Sąd zasadnie pominął ich zeznania, gdyż zgodnie z procedurą cywilną Sąd nie ma możliwości zmuszenia strony do stawiennictwa na rozprawę i złożenia zeznań. Nadto pozwani nie podali aktualnego adresu R. N., a jego pełnomocnik nie miał obowiązku ujawnienia tajemnicy adwokackiej.

Odnosnie zarzutu niedopuszczenia dowodów z dokumentacji opisanych w apelacjach pozwanych wskazać należy, iż Sąd nie może wykraczać poza zakres podstawy faktycznej żądania pozwu. Skoro żądanie precyzowało okoliczności sprawy na dzień 14 marca 2007r., to dowody powinny dotyczyć okoliczności powstałych przed tą datą lub w tej dacie. Ponieważ petycja mówiąca o ruinie bloków i całego osiedla została opublikowana w dniu 14 marca 2007 r., to do powyższych zaszczości musiało dojść wcześniej.

Z kolei dokumenty znajdujące się w aktach rejestrowych Spółdzielni są jawne i zainteresowana strona mogła uzyskać uwierzytelnione odpisy i przedłożyć je w Sądzie.

W zakresie podstawy prawnej orzeczenia (art. 24 § 1 k.c.) Sąd Apelacyjny w całości podziela szeroko rozwinięte argumenty Sądu I Instancji, zatem ich powtarzanie w tym miejscu nie byłoby celowe. Publiczne postawienie bezpodstawnego zarzutu, że wieloletni członkowie zarządu doprowadzili zarządzaną przez siebie spółdzielnię na skraj bankructwa, a substancję budowlaną wielkiego osiedla prawie do ruiny jest próbą zabrania powodom dobrego imienia jako profesjonalnym zarządcóm, co stanowi naruszenie ich dobra osobistego wymagającego usunięcia skutków przez stosowne oświadczenie. W ocenie Sądu Apelacyjnego z przyczyn wyżej omówionych oświadczenie w zmienionym kształcie w sposób jest wyważone i adekwatne do sposobu naruszenia. To, że pozwany M. G. (1) mimo ataku pozwanych zdołał wygrać konkurs w nowej dużej spółdzielni mieszkaniowej przemawia raczej za jego profesjonalizmem, a nie za niezajomością znanej w K. „afery” w Spółdzielni Mieszkaniowej (...).

Biorąc pod uwagę przedstawione argumenty Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Wobec częściowego uwzględnienia apelacji Sąd zniósł wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego w oparciu o art. 100 k.p.c. Choć zakres zmiany nie wydaje się duży, to jednak kwestia sposobu publikacji oświadczenia przez pozwanych miała istotne znaczenie w sprawie, choćby z uwagi na jego koszty.

SSA Regina Kurek SSA Józef Wąsik SSA Barbara Baran